

dr Szymon Tarapata - adiunkt w Katedrze Prawa Karnego Materialnego Uniwersytetu Wrocławskiego, adwokat

e-mail: szymon.tarapata@uwr.edu.pl

tel. 513 080 619

Podstawy zaskarżenia skargi z art. 7 § 1 k.k.w. na decyzje organów wykonujących orzeczenia (zagadnienia wybrane)

Art. 7 § 1 k.k.w. przyznaje skazanemu prawo do zaskarżenia do sądu decyzji¹ organów postępowania wykonawczego wymienionych w art. 2 pkt 3-6 i 10 k.k.w.². Uprawnienie do wniesienia tego rodzaju skargi realizuje postanowienia ustawy zasadniczej. Chodzi tu przede wszystkim o art. 77 ust. 2 i 78 Konstytucji. W myśl pierwszego z przywołanych przepisów - ustawa nie może nikomu zamykać drogi sądowej do dochodzenia naruszonych wolności lub praw. Stosownie zaś do art. 78 Konstytucji – „Każda ze stron ma prawo do zaskarżenia orzeczeń i decyzji wydanych w pierwszej instancji. Wyjątki od tej zasady oraz tryb zaskarżenia określa ustawa”³. Instrument z art. 7 § 1 k.k.w. ma też na celu realizację wskazanej w art. 5 § 1 k.k.w. zasady podmiotowego traktowania skazanych⁴. Trzeba zgodzić się z tezą, iż

„pomimo tego, że skarga ukonstytuowana w przepisach art. 7 k.k.w. nie jest podstawowym środkiem ochrony praw i wolności skazanych, to ten instrument prawny służy do rozstrzygania

¹ Istotne jest, że termin „decyzja” nie został zdefiniowany w k.k.w. Przyjmuje się jednak, że jest nią „jednostronny akt postępowania wykonawczego o charakterze indywidualnym i konkretnym, rozstrzygający daną sprawę (konkretną sprawę konkretnej osoby) w części lub całości bądź w inny sposób ją kończący. Jednocześnie nie ma znaczenia, jaką formę prawną i nazwę organ nada temu aktowi” (T. Kalisz, *Skarga na decyzje organów wykonywujących orzeczenia. Tryb skargowy z art. 7 k.k.w.*, „Nowa Kodyfikacja Prawa Karnego” 2001, t. VII, AUW No 2277, s. 154-155).

² Organami tymi są: 1) prezes sądu lub upoważniony sędzia; 2) sędzia penitencjarny; 3) dyrektor zakładu karnego, aresztu śledczego, dyrektor okręgowy i Dyrektor Generalny Służby Więziennej albo osoba kierująca innym zakładem przewidzianym w przepisach prawa karnego wykonawczego oraz komisja penitencjarna; 4) sądowy kurator zawodowy oraz kierownik kuratorskiej służby sądowej; 5) inny niż wskazane w art. 2 pkt 1-9 k.k.w. organ uprawniony przez ustawę do wykonywania orzeczeń.

³ Zob. Z. Hołda, K. Postulski, *Kodeks karny wykonawczy. Komentarz*, Gdańsk 2008, komentarz do art. 7 k.k.w., teza nr 1.

⁴ Tamże, J. Lachowski, T. Oczkowski, *Skarga skazanego w postępowaniu wykonawczym (art. 7 k.k.w.)*, „Przegląd Więziennictwa Polskiego” 2008, nr 60, s. 6.

ostatecznie o tym, czy doszło do naruszenia praw tych osób, względnie czy egzekwowanie wobec nich obowiązków znajdowało oparcie w obowiązujących przepisach”⁵.

Charakter instrumentu wskazanego w art. 7 § 1 k.k.w. jest sporny. Z jednej strony w postanowieniu SN z dnia 11 stycznia 2006 r. wskazano, że

„Postępowanie skargowe ma swoją specyfikę, która odróżnia je wyraźnie od postępowania odwoławczego. (...) nie ma podstaw do przyjęcia, że sąd, rozpoznający skargę jest sądem odwoławczym. Znamionym potwierdzeniem tego wniosku jest treść art. 7 § 5 k.k.w., stanowiącego, że na postanowienie sądu wydane na skutek rozpoznania skargi zażalenie nie przysługuje. Nikt zatem nie może zaskarżyć postanowienia sądu środkiem, którego wniesienie uruchomiłoby dopiero postępowanie odwoławcze. Odnotować także trzeba, że w art. 7 k.k.w., normującym całościowo postępowanie skargowe, nie zamieszczono odesłania do jakichkolwiek innych przepisów w kwestiach nieuregulowanych, jak uczyniono to np. w art. 518 k.p.k., wiążąc w szerokim zakresie postępowanie kasacyjne z odwoławczym. Zasadna jest zatem konstatacja, że postępowanie skargowe funkcjonujące w ramach postępowania wykonawczego, jest postępowaniem zgoła odmiennym niż odwoławcze i w art. 7 k.k.w. znajduje swoje odrębne unormowanie”⁶.

Zwolennicy prezentowanego poglądu dodają przy tym, że przepisy o środkach odwoławczych, zamieszczone w k.p.k., stosuje się do niej jedynie odpowiednio i tylko w takim zakresie, jaki nie jest unormowany w art. 7 k.k.w. i da się pogodzić z jego istotą⁷.

Z drugiej strony przytoczone powyżej stanowisko zostało poddane krytyce w literaturze przedmiotu⁸. Podkreślono bowiem, że nie można zasadnie twierdzić, że skarga co prawda nie jest środkiem odwoławczym, ale stosuje się do niej m. in. art. 428 § 1 k.p.k. Pogląd taki, zdaniem jego krytyków, nie wydaje się być konsekwentny. Ma to wynikać z faktu, że zwolennicy przeciwnego ujęcia z jednej strony odrzucają odwoławczy charakter omawianej skargi, z drugiej zaś – zezwalają na stosowanie przepisów o postępowaniu odwoławczym z

⁵ P. Tarwacki, *Zgodność z prawem decyzji badanej przez sąd penitencjarny na podstawie skargi z art. 7 k.k.w.*, „Palestra” 2017, z. 7-8, s. 77. Zob. też: P. Tarwacki, M. Warchoń, *Prawo do wnoszenia skarg przez osadzonych w systemie penitencjarnym Polski i wybranych krajach członkowskich Unii Europejskiej (cz. 1)*, „Palestra” 2012, z. 9-10, s. 141.

⁶ LEX nr 171981. Zob. też: postanowienie SN z 10 XII 2009 r., I KZP 25/09, LEX nr 531136; postanowienie SA w Rzeszowie z 26 III 2013 r., II AKzw 137/13, LEX nr 1293711. Zob. też: K. Postulski, *Kodeks karny wykonawczy. Komentarz*, Warszawa 2017, komentarz do art. 7 k.k.w., tezy nr 22-26.

⁷ K. Postulski, *Komentarz...*, teza nr 25.

⁸ J. Lachowski, T. Oczkowski, *Skarga...*, s. 7.

k.p.k. w postępowaniu skargowym⁹. Twierdzi się m. in., iż ani przepisy k.p.k., ani k.k.w. nie definiują, co jest środkiem odwoławczym, zaś o charakterze danego instrumentu powinna decydować nie jego nazwa, lecz cechy. Z tego powodu konstatuje się, że takie atrybuty środka wskazanego w art. 7 § 1 k.k.w., jak: 1) skargowość; 2) względna suspensywność (art. 7 § 4 k.k.w.); 3) względna dewolutywność (art. 7 § 3 k.k.w.); oraz 4) reformatoryjność (art. 7 § 5 k.k.w.), świadczą o tym, że ma on charakter odwoławczy¹⁰. Uznanie skargi za instrument zaskarżenia uzasadnia odpowiednie stosowanie do tej instytucji przepisów działu IX rozdziału 48 k.p.k. – w zakresie nie uregulowanym przez k.k.w. (art. 1 § 2 k.k.w.). W szczególności otwiera możliwość kierowania do SN pytań prawnych przez sądy rozpoznające skargi na decyzje organów w postępowaniu wykonawczym na zasadzie art. 441 k.p.k.¹¹.

Wydaje się, że - z przyczyn kryminalno-politycznych - bardziej przekonujące jest drugie z zaprezentowanych powyżej ujęć. Trudno rzeczywiście odnaleźć jakiegokolwiek racjonalne argumenty przemawiające za tym, by wyłączyć stosowanie art. 441 § 1 k.p.k. w postępowaniach skargowych. Co więcej – uznanie instrumentu z art. 7 § 1 k.k.w. za środek odwoławczy wzmacnia gwarancje procesowe skazanego. Pewnym jest natomiast to, że omawiana skarga nie jest ani zażaleniem, ani apelacją, ani też sprzeciwem¹². W związku z tym do skargi, o której mowa w art. 7 § 1 k.k.w., nie stosuje się przepisów zgrupowanych w rozdziałach 49 i 50 działu IX k.p.k.

Z art. 1 § 2 k.k.w. wynika, że jeżeli jakieś zagadnienie zostało uregulowane w tejże ustawie, wówczas nie powinno się stosować w tymże zakresie regulacji wskazanych w k.p.k. Warto zaś zauważyć, że w art. 7 § 1 k.k.w. znalazła się wzmianka dotycząca podstaw, na których da się oprzeć wnoszoną w oparciu o ten przepis skargę. W regulacji tej wskazano bowiem, iż środek ten można wnieść na decyzję organów wymienionych w art. 2 pkt 3-6 i 10 k.k.w. „z powodu jej niezgodności z planem”. W doktrynie podkreśla, że

„Pojęcie „niezgodności z prawem” (...) należy rozumieć szeroko. Chodzi tu o niezgodność z przepisem k.k.w. lub innej ustawy, a także z przepisem rangi podustawowej. Chodzi tu także o niezgodność ze znajdującym bezpośrednio zastosowanie przepisem Konstytucji czy

⁹ J. Lachowski, *Kodeks karny wykonawczy. Komentarz*, Warszawa 2018, komentarz do art. 7 k.k.w., teza nr III.1.

¹⁰ Tamże.

¹¹ Tamże, teza nr III.2. Zob. również przekonującą argumentację wskazaną w: Z. Pachowicz, *Tryb rozpoznania skargi skazanego. Glosa do postanowienia z dnia 10 grudnia 2009 r. I KZP 25/09*, „Przegląd Sądowy” 2011, z. 1, s. 133-137 i J. Lachowski, T. Oczkowski, *Skarga...*, s. 7-10.

¹² Zob. np. K. Dąbkiewicz, *Kodeks karny wykonawczy. Komentarz*, Warszawa 2018, komentarz do art. 7 k.k.w., teza nr 25.

samowykonalnym przepisem umowy międzynarodowej. Oczywiście, komentowany przepis ma na myśli przepisy prawa materialnego, jak również przepisy prawa procesowego”¹³.

W literaturze twierdzi się jednocześnie, że art. 7 § 1 k.k.w. stanowi *lex specialis* wobec art. 438 k.p.k. Wskutek tego przyjmowana jest konstatacja, że skarga wnoszona na podstawie art. 7 § 1 k.k.w. nie może zostać oparta na zarzucie błędu w ustaleniach faktycznych (choćby miał on wpływ na treść zaskarżonej decyzji) oraz rażącej niewspółmierności kary¹⁴. To właśnie weryfikacji tej tezy został poświęcony niniejszy szkic.

Nie budzi większych wątpliwości twierdzenie, że jednym z przepisów, który z mocy art. 1 § 2 k.k. powinien być stosowany w postępowaniu wykonawczym, jest art. 7 k.p.k.¹⁵. Na tej podstawie można twierdzić, że organy, o których mowa w art. 2 pkt 3-6 i 10 k.k.w., wydając swe decyzje, muszą to czynić w oparciu o wszystkie zgromadzone dowody, oceniane swobodnie z uwzględnieniem zasad prawidłowego rozumowania, wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego. Są oni bowiem adresatami dyrektywy wynikającej z art. 7 k.p.k. Jeśli więc zdarzy się, iż organy wymienione w art. 2 pkt 3-6 i 10 k.k.w. wydadzą swą decyzję w oparciu o błędne fakty, co nastąpi w wyniku uprzedniego dokonania niewłaściwej oceny dowodów, wówczas w skardze wniesionej na podstawie art. 7 § 1 k.k.w. będzie można zarzucić obrazę przepisu postępowania w postaci art. 7 k.p.k. Zarzut taki w ewidentny sposób mieści się w kategorii niezgodności z prawem w rozumieniu art. 7 § 1 k.k.w.

Może się jednak zdarzyć, że błąd w ustaleniach faktycznych nie powstanie w wyniku przekroczenia granicy swobodnej oceny dowodów¹⁶. Aktualnie, w myśl przeważającego ujęcia, tego rodzaju uchybienie nie mogłoby się stać podstawą zaskarżenia w postępowaniu skargowym. Wynika to z założenia, że skoro w art. 7 § 1 k.k.w. ustawodawca wprost nie wskazał, iż w przypadku wniesienia skargi na decyzje organów postępowania wykonawczego można kwestionować fakty, to podniesienie takiego zarzutu jest niedopuszczalne. Gdyby bowiem miało być inaczej, prawodawca w ustawie karnej wykonawczej zawarłby

¹³ Z. Hołda, K. Postulski, *Kodeks...*, teza nr 15. W literaturze nie ma przy tym zgody co do tego, czy z punktu widzenia podstaw zaskarżenia wskazanej w art. 7 § 1 k.k.w. wymagane jest, by naruszenie przepisów postępowania miało wpływ na treść kwestionowanej decyzji. W doktrynie można napotkać na stanowiska opowiadające się zarówno za (Tamże, teza nr 27), jak i przeciwko takiemu rozwiązaniu (J. Lachowski, *Kodeks...*, teza nr V.1.).

¹⁴ Zob. np. P. Tarwacki, *Zgodność...*, s. 85, Z. Hołda, K. Postulski, *Kodeks...*, teza nr 27; J. Lachowski, T. Oczkowski, *Skarga...*, s. 18.

¹⁵ Z. Hołda, K. Postulski, *Komentarz...*, teza nr 31; postanowienie SA w Krakowie z 27 VI 2000 r., II AKz 208/00, KZS 2000, nr 7-8, poz. 48.

¹⁶ D. Świecki, w: *Kodeks postępowania karnego. Komentarz*, red. J. Skorupka, Warszawa 2018, komentarz do art. 438 k.p.k., teza nr 4.

odpowiednik art. 438 pkt 3 k.p.k. Dokładnie z tych samych powodów twierdzi się, że w postępowaniu skargowym nie można podnosić zarzutu rażącej niewspółmierności kary.

Decyzje, o których mowa w art. 7 § 1 k.k.w., mają bardzo zróżnicowany charakter. Oczywistym jest, że nie wszystkie tego rodzaju akty indywidualno-konkretne będą dotyczyć konstytucyjnie chronionych praw lub wolności skazanego. Trudno przecież przykładowo twierdzić, iż decyzja odmawiająca osadzonemu przyznania nagrody rzeczowej lub pieniężnej takowe uprawnienia bądź swobody może naruszać. Oczywistym jest przy tym, że inny jest poziom ochrony praw lub wolności konstytucyjnych, inny zaś – pozostałych. Różnica ta może się przekładać również na kształt podstaw zaskarżenia w określonej procedurze. Dalsze wywody będą dotyczyć tylko tych decyzji, które mogą stanowić ograniczenia skazanego w takich prawach lub wolnościach, które są chronione przez przepisy Konstytucji. Chcąc więc zbadać, czy zreferowany powyżej pogląd dotyczący treści podstaw zaskarżenia z art. 7 § 1 k.k.w. jest trafny, winno się wpieryw uwzględnić minimalny standard konstytucyjny w zakresie prawa do sądu, kontroli sądowej decyzji ograniczającej prawa lub wolności oraz zasady dwuinstancyjności postępowania.

W literaturze i orzecznictwie trybunalskim podkreśla się, że art. 77 ust. 2 Konstytucji wzmacnia gwarancje przyznane jednostce przez art. 45 ust. 1 ustawy zasadniczej¹⁷. Pierwszy z tych przepisów wprowadza bowiem zakaz zamykania drogi sądowej do dochodzenia naruszenia praw i wolności. W ten sposób Konstytucja określa zarówno pozytywną (prawo do sprawiedliwego rozpoznania sprawy bez nieuzasadnionej zwłoki przez właściwy, niezależny, bezstronny i niezawisły sąd), jak i negatywną formułę prawa do sądu (zakaz zamykania drogi do rozpoznania sprawy przez sąd spełniający cechy określone w art. 45 ust. 1 Konstytucji)¹⁸. Wymagania wynikające z art. 45 ust. 1 ustawy zasadniczej wyznaczają standard konstytucyjny, jaki musi być dochowany dla zapewnienia prawa do sądu przy kształtowaniu dostępu do niego, toku postępowania i warunków, które ma spełniać rozstrzygnięcie sprawy¹⁹. Zgodzić się należy przy tym z twierdzeniem, że z punktu widzenia Konstytucji nie ma czegoś takiego jak jeden uniwersalny a zarazem optymalny model postępowania jurysdykcyjnego. Z tego powodu ustawodawca ma daleko idącą swobodę w kształtowaniu

¹⁷ Art. 45 ust. 1 Konstytucji stanowi, że „Każdy ma prawo do sprawiedliwego i jawnego rozpatrzenia sprawy bez uzasadnionej zwłoki przez właściwy, niezależny, bezstronny i niezawisły sąd”.

¹⁸ P. Wiliński, w: *System prawa karnego procesowego. Zagadnienia ogólne. I cz. 1*, red. P. Hofmański, Warszawa 2013, s. 821-822.

¹⁹ P. Grzegorzczak, K. Weitz, w: *Konstytucja RP. Tom I. Komentarz. Art. 1-86*, red. M. Safjan, L. Bosek, Warszawa 2016, s.1783.

procedury przed organem sądowniczym. Prawodawca musi jednak tak ją skonstruować, by była ona rzetelna i realizowała wszystkie warunki określone w art. 45 ust. 1 Konstytucji²⁰.

Oczywistym jest, że prawo do sądu nie ma charakteru absolutnego. Może więc być ono limitowane. Jak jednak słusznie wskazano w wyroku TK z dnia 29 czerwca 2010 r. o sygn. akt P 28/09 –

„Ograniczenia prawa do sądu nie tylko muszą spełniać warunki wskazane w art. 31 ust. 3 Konstytucji, lecz także uwzględniać treść art. 77 ust. 2 Konstytucji. To oznacza, że ograniczenia tego prawa mogą zostać ustanowione tylko w ustawie i tylko wtedy, gdy są konieczne w demokratycznym państwie dla jego bezpieczeństwa lub porządku publicznego bądź dla ochrony środowiska, zdrowia i moralności publicznej albo wolności i praw innych osób. Nie mogą naruszać istoty prawa do sądu oraz nie mogą zamykać obywatelowi drogi do sądu. Doktryna prawa w kontekście tych dwóch ostatnich wymogów wskazuje na ścisły związek między art. 77 ust. 2 i art. 31 ust. 3 zdanie drugie Konstytucji, zamknięcie drogi sądowej narusza bowiem istotę prawa do sądu, skoro w ogóle wyklucza możliwość korzystania z tego prawa”²¹.

Prawo do sądu wzmacnia również art. 78 Konstytucji. Dotyczy to zwłaszcza sytuacji, w której kontrola sądowa dotyczy orzeczeń lub decyzji wydanych przez organy pozasądowe. Ustawodawcy przysługuje duża swoboda w kształtowaniu mechanizmu zaskarżenia i postępowania wywołanego jego uruchomieniem, lecz nie jest ona całkowita. Sposób unormowania tych zagadnień musi bowiem respektować prawa i wolności określone innych przepisach ustawy zasadniczej, w szczególności w art. 2, art. 32 ust. 1 oraz art. 45 Konstytucji²². Co przy tym istotne – chcąc skutecznie realizować te wartości, ustawodawca winien w odpowiedni sposób określić podstawy zaskarżenia. Tylko bowiem w ten sposób można zapewnić jednostce efektywne korzystanie z prawa wskazanego w art. 45 Konstytucji. Optyka taka została potwierdzona chociażby w wyroku TK z dnia 13 stycznia 2004 o sygn. akt SK 10/03, w którym stwierdzono niekonstytucyjność rozwiązania polegającego na ograniczeniu podstaw apelacji w postępowaniu uproszczonym w sprawach cywilnych²³. W judykacie tym podkreślono przede wszystkim pogląd, że szybkość postępowania nie jest taką wartością, na rzecz której trzeba poświęcić ochronę praw podmiotowych. Z kolei w wyroku TK z dnia 12 marca 2002 r. o sygn. akt P 9/01 uznano, iż nawet

²⁰ Por. tamże.

²¹ Legalis nr 233145.

²² P. Grzegorzczak, K. Weitz, w: *Konstytucja...*, s. 1796.

²³ Legalis nr 60546.

„w (...) „nieznaczących” sprawach konieczne jest proceduralne zapewnienie stronom możliwości korzystania z wszelkich praw i gwarancji procesowych. Uproszczenie i przyspieszenie może niewątpliwie dotyczyć kwestii formalnych (np. wprowadzenie formularzy czy skrócenie terminów składania odwołań), natomiast w żadnym wypadku nie może odnosić się do uprawnień stron wiążących się z obroną ich praw i interesów”²⁴.

W literaturze wskazuje się, że zasada prawa do sądu składa się z trzech zasadniczych elementów. Po pierwsze, w jej zakresie mieści się prawo do uruchomienia procedury przed właściwym, niezależnym, bezstronnym i niezawisłym sądem. Po drugie – zakłada ona odpowiednie ukształtowanie przez ustawodawcę postępowania sądowego. Po trzecie zaś – w jej zakresie mieści się uprawnienie do uzyskania wiążącego rozstrzygnięcia konkretnej sprawy przez sąd²⁵. Aktualnie podkreśla się zaś, że z art. 45 ust. 1 Konstytucji wynika jedynie postulat sprawiedliwości proceduralnej, odnoszący się tylko do przebiegu prowadzonego postępowania, a nieobejmujący swoim zakresem merytorycznej treści wydanego rozstrzygnięcia²⁶. Zgodzić się trzeba z A. Bojańczykiem, iż

„warunkiem koniecznym sprawiedliwego procesu nie są wcale ustalenia oparte na prawdzie, lecz, raczej, uprawnienia i obowiązki procesowe stron i takie ukształtowanie modelu postępowania karnego, by zachowana była równość pomiędzy stronami, by każda ze stron miała równą możliwość prezentowania korzystnych dla siebie dowodów, ustosunkowania się i analizy każdego z dowodów i twierdzeń strony przeciwnej itp.”²⁷.

Przyjęcie zaprezentowanego powyżej punktu widzenia nie oznacza jednak, że z ustawy zasadniczej nie da się wyprowadzić dyrektywy nakazującej opierania orzeczeń sądowych w sprawach karnych na prawidłowych ustaleniach faktycznych. Nie jest ona dekodowana jednak z art. 45 ust. 1 Konstytucji, lecz z art. 2 ustawy zasadniczej. Twierdzi się bowiem, że opieranie rozstrzygnięć sądowych na prawdziwych okolicznościach faktycznych staje się konieczne ze względu na urzeczywistnianie w demokratycznym państwie prawnym zasady

²⁴ Legalis nr 53822. Zob. też wyrok TK z 12 VI 2002 r., P 13/01, Legalis nr 54429.

²⁵ J. Jodłowski, *Zasada prawdy materialnego w postępowaniu karnym. Analiza w perspektywie funkcji prawa karnego*, Warszawa 2015, s. 167.

²⁶ Tamże, s. 170.

²⁷ A. Bojańczyk, *Dowód prywatny w postępowaniu karnym w perspektywie prawnoporównawczej*, Warszawa 2011, s. 345.

sprawiedliwości społecznej²⁸. Należy z całą stanowczością podkreślić, że art. 2, 45 ust. 1, 77 ust. 2 oraz 78 Konstytucji są ze sobą ściśle powiązane. Ustawodawca powinien bowiem kształtować sądową procedurę w taki sposób, by w możliwie największym stopniu zapewnić zgodność orzeczenia ze stanem faktycznym i w ten sposób maksymalnie urzeczywistnić zasadę sprawiedliwości społecznej. Oczywiście może się zdarzyć, że zaistnieją ważne racje przemawiające za tym, by w danym przypadku wydana decyzja nie była oparta na prawdzie. Tak dzieje się np. wtedy, gdy na przyjęcie określonych ustaleń w postępowaniu karnym nie pozwalają gwarancje procesowe, np. zakaz *reformationis in peius*, reguły *ne peius* czy też zakazy dowodowe itp. Widać więc, że odstępstwo od zasady prawdy materialnej w sprawach karnych możliwe jest niekiedy wówczas, gdy opieranie rozstrzygnięć na nieprawdziwych ustaleniach jest korzystne dla podejrzanego, oskarżonego bądź skazanego. Nie zmienia to jednak faktu, że dana procedura powinna być tak skonstruowana, aby podmioty te dysponowały odpowiednimi instrumentami umożliwiającymi im doprowadzenie do tego, że wydane stosunku do nich orzeczenia były oparte na okolicznościach zgodnych z rzeczywistym stanem rzeczy. Dotyczy to niewątpliwie również podstaw zaskarżenia decyzji, które odnoszą się do praw lub wolności skazanego.

W oparciu o dotychczasowe rozważania można stwierdzić, iż niedopuszczalność stawiania w postępowaniu skargowym zarzutu błędu w ustaleniach faktycznych mogącego mieć wpływ na treść zaskarżonej decyzji byłaby zgodna ze standardem konstytucyjnym jedynie wówczas, gdyby było to celowe, adekwatne i konieczne w demokratycznie państwie prawnym ze względu na realizację innej, *in concreto* istotniejszej, wartości chronionej przez ustawę zasadniczą. Tymczasem trudno się dopatrzeć jakichkolwiek przekonywujących racji aksjologicznych, teoretycznych lub dogmatycznych, które za wprowadzeniem takowego ograniczenia by przemawiały. Również w literaturze i orzecznictwie próżno szukać argumentów przekonywujących o słuszności takiego rozwiązania. Winno się więc stwierdzić, że wprowadzenie tego rodzaju ograniczenia nie spełniałoby przesłanek z art. 31 ust. 3 Konstytucji. Wynikałoby to zaś z faktu, iż – w przypadku akceptacji kwestionowanego ujęcia - jednostka w sposób bezzasadny zostałaby ograniczona w korzystaniu w postępowaniu skargowym z instrumentów, za pomocą których można byłoby spowodować, że jej sprawa zostałaby rozstrzygnięta w oparciu o prawdziwe ustalenia faktyczne.

Wątpliwości konstytucyjne musi również budzić rozwiązanie, w ramach którego w postępowaniu skargowym nie byłoby dopuszczalne kwestionowanie surowości orzeczonej

²⁸ Zob. J. Jodłowski, *Zasada...*, s. 171.

kary. W razie przyjęcia takiego punktu widzenia w skrajnych przypadkach mogłoby się przykładowo zdarzyć, że skazany nie mógłby podnieść zarzutu niewspółmierności sankcji w postaci umieszczenia go w celi izolacyjnej na podstawie art. 143 § 1 pkt 8 k.k.w., wymierzonej za stosunkowo błahe przekroczenie regulaminu organizacyjno-porządkowego jednostki penitencjarnej. Nie można tymczasem tracić z pola widzenia, iż orzeczenie kar dyscyplinarnych stanowi ograniczenie konstytucyjnie chronionych praw lub wolności skazanego. Ich wymierzenie powinno więc spełniać możliwy do wyprowadzenia z art. 2 oraz 31 ust. 3 Konstytucji test proporcjonalności. Aktualnie nie ma wątpliwości, iż wynikająca z tychże przepisów dyrektywa winna być, z mocy art. 8 ust. 2 ustawy zasadniczej, bezpośrednio stosowana przez sądy karne²⁹. Wymierzenie zbyt dolegliwej sankcji z pewnością zaś prowadzi do naruszenia art. 2 i 31 ust. 3 Konstytucji. Jeżeliby więc jednostka nie mogła kwestionować w postępowaniu skargowym współmierności kary dyscyplinarnej, zostałaby pozbawiona lub w znacznym stopniu ograniczona w możliwości ochrony swych konstytucyjnych praw bądź wolności.

Niemożność podnoszenia zarzutu w zakresie surowości sankcji mogłoby rodzić wątpliwości z punktu widzenia regulacji zapisanych w Konstytucji z jeszcze jednego powodu. Ściślej rzecz ujmując, warto pamiętać, że w przypadku, gdy skazany popełnia wykroczenie w czasie pobytu w obrębie zakładu karnego, wówczas podlega on - z mocy art. 142 § 2 k.k.w. - wyłącznie odpowiedzialności dyscyplinarnej. Jeżeli nałożona zostanie na niego za taki czyn kara, może on jej wymierzenie kwestionować wyłącznie w ramach postępowania skargowego. Jeżeliby więc przyjąć aktualnie dominujący pogląd, wówczas doszłoby do sytuacji, w której obywatel (lub skazany dopuszczający się wykroczenia poza obrębem zakładu karnego), podlegający standardowej procedurze wykroczeniowej, mógłby w apelacji podnosić zarzut zarówno błędu w ustaleniach faktycznych, jak rażącej niewspółmierności kary w oparciu o art. 109 § 2 k.p.s.w. w zw. z art. 438 pkt 3 lub 4 k.p.k., zaś skazany, wnosząc środek z art. 7 § 1 k.k.w., takiej możliwości zostałby pozbawiony. Tego rodzaju rozwiązanie musiałoby zaś budzić daleko idące wątpliwości z punktu widzenia konstytucyjnej zasady równości wobec prawa. Nie ma bowiem żadnego racjonalnego i rozsądnego powodu, by w tak daleko idącym stopniu różnicować podstawy odwoławcze, na które mogą powołać się skazani dopuszczający się wykroczeń w obrębie jednostki penitencjarnej oraz inne osoby.

²⁹ P. Kardas, M. Dąbrowska-Kardas, *Zasada minimalizacji tymczasowego aresztowanie w postępowaniu jurysdykcyjnym*, „Państwo i Prawo” 2010, z. 1, s. 42. Zob. również wyrok Trybunału Konstytucyjnego z 25 II 1999 roku, SK 23/98, OTK 1999, nr 2, poz. 25.

Biorąc pod uwagę dotychczasowe rozważania, należy skonstatować, że wykładnia zakładająca, że skazany, wnosząc skargę na decyzję organu postępowania wykonawczego wskazanego w art. 2 pkt 3-6 i 10 k.k.w., nie może kwestionować okoliczności faktycznych oraz wysokości orzeczonej wobec niego kary, jest niezgodna z Konstytucją. Twierdzenie takie nie musi jednak jeszcze oznaczać, że art. 7 § 1 k.k.w. powinien zostać usunięty z systemu prawnego. Potrzeba taka pojawiłaby się bowiem jedynie wówczas, gdyby się ostatecznie okazało, iż w stosunku do tegoż przepisu nie da się efektywnie wdrożyć prokonstytucyjnej wykładni³⁰. Jak już bowiem sygnalizowano – art. 8 ust. 2 ustawy zasadniczej kieruje do wszystkich podmiotów aplikujących prawo (w tym do sądów oraz organów postępowania wykonawczego) polecenie stosowania takiej interpretacji tekstu aktów normatywnych, która byłaby przyjazna Konstytucji³¹. Pojawić się więc musi pytanie, czy art. 7 § 1 k.k.w. w ogóle da się wyłożyć w sposób prokonstytucyjny.

Należy zaznaczyć, że w postępowaniu wykonawczym – z mocy art. 1 § 2 k.k.w. – zastosowanie znajduje wspomniana w art. 2 § 2 k.p.k. zasada prawdy. Ma to służyć realizacji przede wszystkim jednego podstawowego celu. Ściślej rzecz ujmując, rolą zasady prawdy jest to, by zapewnić, że decyzje zapadłe w procedurze wykonywania orzeczeń będą odpowiadać prawu. Poczynienie przez organy postępowania karnego i sądy błędnych ustaleń faktycznych rodzi bowiem niebezpieczeństwo, że wydawane rozstrzygnięcia okażą się być niezgodne z ustawą lub innym aktem generalno-abstrakcyjnym. Taki stan rzeczy rodzi niebezpieczeństwo tego, iż dane orzeczenie okaże się niesprawiedliwe. Uprawnione jest więc twierdzenie, że błąd co do faktów może stać się pierwotną przyczyną niewłaściwego zastosowania zarówno przepisów prawa materialnego, jak i procesowego.

Warto w tym miejscu przypomnieć, że w judykaturze silnie eksponowany jest pogląd o niedopuszczalności stawiania przez odwołującego się tzw. zarzutów mieszanych. Zakłada się bowiem, że w środku odwoławczym winno się wskazywać takie uchybienia, które pierwotnie doprowadziły do wadliwości danego rozstrzygnięcia³². Na jego podstawie twierdzi się przykładowo, że jeżeli dane orzeczenie opiera się na nieprawdziwych okolicznościach, lecz

³⁰ Por. również: M. Florczak-Wątor, *Orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego i ich skutki prawne*, Poznań 2007, s. 93.

³¹ Por. A. Bator: *Bezpośrednie stosowanie Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej*, Państwo i Prawo 2006, nr 10., s. 98.

³² Zob. M. Bielski, *Zasady konstruowania zarzutów apelacyjnych opartych na względnych przyczynach odwoławczych*, w: *Fiat iustitia pereat mundus. Księga jubileuszowa poświęcona Sędziemu Sądu Najwyższego Stanisławowi Zabłockiemu z okazji 40-lecia pracy zawodowej*, red. P. Hofmański, Warszawa 2014, s. 42-43; K. T. Boratyńska, P. Czarnecki, w: *Kodeks postępowania karnego. Komentarz*, red. A. Sakowicz, Warszawa 2016, komentarz do art. 438 k.p.k., teza nr 3; wyrok SA w Warszawie z 24 IX 2018 r., II AKa 287/18, Legalis nr 1846473.

nie zostało to spowodowane poprzez naruszenie przepisów procedury przez sąd, wówczas skarżący winien w swym środku odwoławczym podnieść wyłącznie zarzut błędu w ustaleniach faktycznych. Jeżeli zaś błędne fakty ustalono wskutek złamania przepisów postępowania, wówczas jednostka nie powinna wskazywać na uchybienie z art. 438 pkt 3 k.p.k., lecz z art. 438 pkt 2 k.p.k.³³. Na podobnej zasadzie wskazuje się, iż nie należy łączyć ze sobą zarzutów opartych na podstawie art. 438 pkt 1 k.p.k. oraz art. 438 pkt 3 k.p.k.³⁴ oraz art. 438 pkt 1 k.p.k. i art. 438 pkt 4 k.p.k. Nieprawidłowości te nie dotyczą jednak tych sytuacji, w której skarżący wskazuje w swym środku odwoławczym na te uchybienia w sposób alternatywny³⁵.

Należy zaznaczyć, iż zaprezentowany powyżej w sposób bardzo skrótowy i uproszczony standard stawiania zarzutów ma wyłącznie charakter logiczny i prakseologiczny. Taki a nie inny jego kształt został jednak podyktowany tylko i wyłącznie przyjętą przez ustawodawcę stylistyką opisu przesłanek odwoławczych właściwych dla postępowania apelacyjnego i zażaleniowego. Opierają się one na założeniu, że skoro prawodawca wymienił w k.p.k. cztery podstawy zaskarżenia, to wystarczy wskazać na tę z nich, która ma charakter pierwotny, co czyni zbędnym osobne powoływanie tegoż z uchybień, które można uznać jako wtórne. Zbędność tą dodatkowo wzmacnia wymóg, by w przypadku zarzutu błędu w ustaleniach faktycznych lub naruszenia przepisów postępowania wykazać lub uprawdopodobnić wpływ potencjalnych naruszeń na treść zaskarżonego orzeczenia. Jeżeli bowiem takie oddziaływanie uchybienia nie występuje, wówczas nie da się twierdzić, że wydana decyzja nie odpowiada prawu.

Nie można też tracić z pola widzenia, że na gruncie procedury karnej stylizacja art. 438 k.p.k. została podyktowana w dużej mierze potrzebą zawężenia podstaw kasacyjnych. Skoro bowiem ustawodawca wskazał w art. 523 § 1 k.p.k. *in fine*, że – za wyjątkiem przewidzianym w art. 523 § 1a k.p.k. – nie można stawiać zarzutu wyłącznie co do niewspółmierności kary, to chciał tym samym nie dopuścić do tego, by zakaz ten był omijany poprzez kwestionowanie wysokości sankcji poprzez wykorzystywanie w tym celu zarzutu naruszenia prawa materialnego³⁶. Nie zmienia to jednak w żaden sposób faktu, iż wymierzenie niewspółmiernej kary narusza przepisy prawnomaterialne. Stanie się tak w szczególności wówczas, gdy sąd

³³ M. Bielski, *Zasady...*, s. 43-46.

³⁴ Por. też: D. Świecki, *Komentarz do art. 438 Kodeksu postępowania karnego w: Kodeks postępowania karnego. Komentarz*, red. J. Skorupka, Warszawa 2018, teza nr 2; postanowienie SN z dnia 9 stycznia 2002 r., sygn. akt V KKN 319/99, Legalis 316280.

³⁵ Szerzej: M. Bielski, *Zasady...*, s. 35-58; wyrok SN z 19 X 2016 r., V KK 239/16, Legalis nr 1526394.

³⁶ Zob. np. postanowienie SN z 25 VII 2018 r., IV KK 222/18, Legalis nr 1809306.

orzeknie sankcję przekraczającą swą surowością stopień winy sprawcy, co jest przecież w świetle art. 53 § 1 k.k. niedopuszczalne. Z utrwalonego orzecznictwa wynika jednak, że takie uchybienie może być stawiane wyłącznie w oparciu o art. 438 pkt 4 k.p.k., który stanowi *lex specialis* wobec art. 438 pkt 1 k.p.k.

Znamienne jest to, że w art. 7 § 1 k.k.w. ustawodawca przyjął inną stylistykę opisu podstaw zarzutów niż w art. 438 k.p.k. Posłużył się bowiem na gruncie art. 7 § 1 k.k.w. bardzo ogólną kategorią „niezgodności z prawem”. Pojawia się pytanie, jak termin ten należy rozumieć. Wydaje się, iż stosując prokonstytucyjną wykładnię art. 7 § 1 k.k.w., można przyjąć, iż w kategorii „niezgodności z prawem” mieszczą się przypadki, kiedy to decyzja organu postępowania wykonawczego nie odpowiada prawu wskutek jej oparcia na błędnych ustaleniach faktycznych lub wymierzenia skazanemu niewspółmiernej kary dyscyplinarnej. Prowadziłoby to do wniosku, że większość tych uchybień, które ujęto w czterech punktach art. 438 k.p.k., na gruncie art. 7 § 1 k.w. mieści się w jednej zgeneralizowanej formule. W konsekwencji w postępowaniu skargowym istotne mogą się okazać jedynie takie uchybienia, które w ostatecznym rozrachunku (a więc również wtórnie) doprowadziły do tego, iż wydana decyzja narusza przepisy prawa. W przypadku błędu w ustaleniach faktycznych taka sytuacja wystąpi jedynie wtedy, gdy takie błędne okoliczności mają wpływ na treść wydanej decyzji. Tego rodzaju skutek powstanie w sytuacji, kiedy to będzie możliwe ustalenie, że gdyby organ bazował na prawdziwych okolicznościach, nie wydałby decyzji o konkretnym brzmieniu.

Z kolei jeżeli wobec skazanego zostanie orzeczona nadmiernie surowa kara, dojdzie wówczas nie tylko do naruszenia art. 2 i art. 31 ust. 3 Konstytucji, ale również do przełamania przepisów k.k.w. dotyczących miarkowania sankcji (co pozwoli skazanemu podnieść zarzut obrazy art. 2 Konstytucji w zw. z art. 31 ust. 3 Konstytucji w zw. z art. 145 § 1 k.k.w.). Odwołując się przykładowo do prezentowanego już w niniejszym tekście przypadku, w którym dyrektor zakładu karnego wymierzył osadzonemu sankcję w postaci umieszczenia w celi izolacyjnej za błahe zachowanie, warto wskazać, że w takiej sytuacji dojdzie do naruszenia również art. 143 § 3 k.k.w.³⁷. Przepis ten zezwala bowiem na wymierzenie takiej kary jedynie temu skazanemu, który „popęłił przekroczenie naruszające w poważnym stopniu obowiązującą w zakładzie karnym dyscyplinę i porządek”. Trzeba przy tym zaznaczyć, że miarkowanie orzekanej wobec osadzonego sankcji zawsze opiera się na pewnej dozie uznania. Z tej też przyczyny można ją zakwestionować dopiero wtedy, gdy granice

³⁷ Wymierzenie niewspółmiernej kary umieszczenia w celi izolacyjnej za błahe przekroczenie może też godzić w zasadę ochrony godności człowieka i nakazu podmiotowego traktowania skazanego (art. 5 § 1 k.k.w.) oraz we wskazane w art. 67 § 1 k.k.w. cele wykonywania kary pozbawienia wolności.

owej dyskrecjonalności zostaną przekroczone³⁸. Nastąpi to dopiero wówczas, kiedy wymierzona skazanemu sankcja jest w sposób oczywisty (rażący) niewspółmierna. Tylko bowiem wówczas wysokość takiej kary można poddać w sposób sensowny kontroli odwoławczej.

Podsumowując zawarte w niniejszym tekście rozważania, trzeba skonstatować, że użyte w art. 7 § 1 k.k.w. wyrażenie „niezgodność z prawem” winno być szeroko rozumiane. W terminie tym mieści się również sytuacja, kiedy orzeczenie nie odpowiada prawu wskutek pierwotnego popełnienia przez organ postępowania wykonawczego błędu w ustaleniach faktycznych lub wymierzenie w sposób oczywisty zbyt surowej kary (co oznacza, że skazany może podnosić zarzut błędu w ustaleniach faktycznych tylko wtedy, gdy mógł on mieć wpływ na treść zaskarżonego orzeczenia, zaś niewspółmierności kary wówczas, kiedy jest ona już na pierwszy rzut oka widoczna). Z tej przyczyny nie można się zgodzić z przeciwnym poglądem, który był dotychczas prezentowany w literaturze przedmiotu. Kwestionowane ujęcie wykładnicze nie spełnia bowiem minimalnego standardu konstytucyjnego w zakresie poddania sądowej kontroli orzeczeń naruszających prawa lub wolności jednostki. Natomiast przyjęcie prezentowanej perspektywy pozwala takie zagrożenie wyeliminować.

³⁸ Warto przy tym zauważyć, że teza, iż w procedurze z art. 7 § 1 k.k.w. można kwestionować decyzje uznaniowe, jest podzielana przez większość przedstawicieli piśmiennictwa (Zob. np. J. Lachowski, T. Oczkowski, *Skarga...*, s. 18).